Rok III. Nowy Sącz, dnia 11. marca 1896. Nr. 8.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Cena prenumeraty.
W kraju:
rocznie 2 złr.
półrocznie 1 „
Za granicą:
rocznie 2 złr. 50 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO
i klubu sejmowego katolicko-ludowego.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.
Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcya „Związku chłopskiego,
W NOWYM SĄCZU.

Kalendarz kościelny. 12. C. Grzegorza W. 13. P. Krystyny. 14. S. Matyldy. 15. N. *D. 4 Środop.* 16. P. Lubina m. 17. W. Gertrudy. 18. Ś. Edwarda. 19. C. Józefa Obl. 20. P. Joach. Klaudyi. 21. S. Benedykta.

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Do reformy gminnej.

Baczność bracia włościanie przed gminami zbiorowemi!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po raz pierwszy odważam się odezwać do niniejszej gazetki z tem zapytaniem: jakie korzyści przynieśćby mogły zbiorowe gminy? o których w Nr. drugim „Związku chłopskiego“ z roku 1896 wyczytałem. Który to wniosek przedłożył Izbie poselskiej, p. Dunajewski (z obozu stańczyków) z dnia 28. grudnia 1895. co do utworzenia gmin zbiorowych, czyli okręgowych.

Jak zauważyłem moim prostym chłopskim rozumem, wniosek ten jest drażniącym i bardzo rażącym dla wszystkich gmin wiejskich. Zapyta może niejeden z Szanownych czytelników na wstępie, dlaczego? Odpowiadam: oto dla tego, że gdyby utworzono takie gminy zbiorowe, toć naczelnikami czyli wójtami takich gmin muszą być ludzie z wyższą nauką i wykształceniem: to też zapewne taki wójt w zbiorowej gminie nie będzie służył za 10 ani 15 guldenów, jak to po dziś dzień się po gminach praktykuje; sekretarz czyli pisarz takiej gminy, nie będzie siedział w kancelaryi za 20 lub 30 guldenów rocznie, tak samo i policyant nie będzie służył za 5 guldenów, jak się to dziś praktykuje w gminach naszych, ale służba takiej gminy zbiorowej pociągłaby za sobą ogromne wydatki, na tysiące liczyć się mogące. Gdyż taki wójt zbiorowej gminy, stałby wysoko z pensyą czyli płacą wójtowską; a przy tem jeszcze trzeba mu dodać kancelistę, który teżby kosztował parę set guldenów, pisarz czyli sekretarz, woźny, policyant, też pociągną znaczne sumy za sobą, chcący się utrzymać i stancyą opłacić. A gdzież jeszcze dalsza obsługa? A gdzież jeszcze kasyerzy do prowadzenia i zarządzania funduszami gminnemi? bez którychto mało która gmina się znajduje. A gdzież nadzór lasów gminnych? A gdzież lokal na urządzenie kancelaryj? A gdzież przyrządy kancelaryjne, a opał? i t. d.? — A więc kochani bracia włościanie pytam się, czy nie trzebaby było na ten cel tysięcy? osądźcie sami. A któżto na te tysiąceby konkurował? — A jużci gmina zbiorowa, gdyż wysoki rząd, na taką zachciankę stańczykowską ani centaby nie dał, z których to tysięcy, na dotychczasowe pojedyńcze gminy, wypadłoby może po kilkaset guldenów wydatku rocznie, zamiast co ją dziś kosztuje, n. p. wójt 15 guldenów, pisarz 20 do 30 guldenów, policyant zarazem woźny 6 guldenów, kasyerzy kasy pożyczkowej gminnej gratis, (darmo), służba lasowa jak np. w naszej gminie się praktykuje, 278 morgów lasów w czterech rewirach podzielnych, trzech leśnych i nadzorca w formie leśniczego, (ludzie przysięgli) kosztują gminę rocznie 42 guldeny! a możemy się zaszczycić, że gospodarka lasowa odbywa się wzorowo*). Kasa pożyczkowa gminna wynosi przeszło 2.000 guldenów, przyczem kasyerzy prowadzą swoje obowiązki gratis!

Zapyta może niejeden, dlaczego tam tak wszystko za takie małe wynagrodzenie usługuje gminie, (a niektórzy za darmo), to odpowiadam na to: że to są sami gospodarze gruntowi, pracujący na swoje utrzymanie, zaś służbę tę pełnią dla rozrywki, dla zachowania porządku i dla oszczędności, gdyż to co się nazywa gminne, to także należy i do tych funkcyonaryuszów

*) Hej! wy tam z Czarnego Dunajca, możebyście nam co napisali o waszej gospodarce lasowej, którą wam prowadzi Wydział krajowy.

w gminie. Zaś postępowanie takie, praktykuje się nie w jednej ani dziesiątej gminie, ale można taką gospodarką na setki gmin w Galicyi policzyć. (To się nazywa prawdziwy „samorząd“! nie tak jak nasza dzisiejsza niby „autonomia“ powiatowa a właściwie licha „biurokracya“! p. red.)

Dodać także muszę i to, że dzisiaj każda gmina mająca swój urząd gminny na miejscu, nie potrzebuje iść milę albo choćby i pół mili, i stać u p. wójta okręgowego za drzwiami bez czapki, a nieraz i na ciężkim mrozie, trzebaby było nieraz cały dzień dla głupiej bagateli stracić, a przytem, trzebaby się po drodze obrócić do Arona zakurzyć fajki a potem z namowy Ryfki wypić kieliszek dla pokrzepienia sił podróżującego. A dzisiaj jak się praktykuje oto tak, kiedy komu czas pozwoli, czy to rano, czy w południe, a nawet i wieczór, zrobi te kilkanaście kroków i załatwi sprawę u wójta. Zaś przeciwnieby było u wójta okręgowego, gdyż tam trzebaby było trafiać na godziny urzędowe. — Dodać i to muszę, że nie wszystkie dotychczasowe gminy, posiadają fundusze, a nawet i nie wszystkie gminy posiadają lasy gminne, a tu jakby taka zbiorowa gmina się ostarzała, toby się nazywała stałą gminą toć wtedy jakie fundusze w pieniądzach lub obligacyach by się znajdowały, oraz lasy, które dzisiejsze gminy za krwawo zapracowany grosz od dworów pozakupowały, przeszłyby powoli na wspólną własność i tych, którym się nawet ani nie śniło: a tu jakżeż nie mieliby się stać właścicielami tych funduszów i tych lasów, skoro to jest dobro gminne; a tu według ustawy co się tylko nazywa dobrem gminy toć każdy członek gminy ma prawo brać udział z takowego. Ta sprawa majątku i dobra gminnego została odpowiednio zastrzeżona i przez komisyę gminną uwzględniona, a przez Sejm uchwalona. Dla odróżnienia powinniśmy powrócić do dawnej nazwy i to co jest własnością wspólną chłopską, nazywać tak jak się dawniej nazywało: własność „gromadzka“, las gromadzki pastwisko gromadzkie — i dbać o to, aby to było w ustawie zastrzeżone. I w dzisiejszej ustawie gminnej jest to zastrzeżone, ale źle, i dlatego wiele dóbr gromadzkich już teraz poszło na marne, a w wielu gminach przyszli do współwłasności ludzie, co prawa do tego nie mieli. (Dlatego bystra uwaga szan. pana jest na czasie. p. red.) Takie gminy okręgowe, wyglądałyby na kształt byłych Dominiów, które się także opiekowały gminnemi śpichlerzami i funduszami pieniężnemi, przyczem pojedyncze gminy znaczny dochód uczyniły, gdyż jak świadczą akta likwidacyjne, zaprowadzono kosztem gmin śpichlerze, pozesypywano do śpichlerza dominikalnego w roku 1817 każdego gatunku zboża, zaprowadzono fundusze pieniężne i po tem takowe wypożyczano w dominium, za procentem miarkę od korca zboża, a zaś 5 proc. od sta złr. i trwało to aż do roku 1852 a więc 35 lat, a gdy zaś w roku 1852 dominium rozdzieliło nazad te zboża i pieniądze pomiędzy gminy, to gminom tyle narosło, że nawet nie każda gmina swój kapitał otrzymała. a o procentach od takowego, toć ani mowy nie było, gdyż się gdzieś jedno pomiędzy drugie wkręciło. Przeto też i teraz przy takich gminach zbiorowych, obawiaćby się tego trzeba było; gdyż tacy wójcia gmin zbiorowych wyglądaliby na takich zimnych opiekunów, (jak się to i dziś poniekąd praktykuje) a raczej staliby się takiemi ojczymami dla jednostek gmin złączonych w jednę całość, zaś te jednostki stałyby się pasierbami.

A wiadomo bowiem jest Szanownym czytelnikom. jakto ojczymowie a i macochy, traktują swoich pasierbów. Tucząc się bowiem majętnością pasierbowską, gromadząc na odrębny majątek dla siebie i swoich sukcesorów, a zaś majętność pasierbowska pomału topnieje, aż nareszcie pozostają w końcu z takowej istne szkielety. — Tak samoby się stało i z jednostek gmin połączonych w jednę całość, czyli tak zwaną gminę okręgową lub zbiorową. — Zwracam tu jednak honór, tym opiekunom, ojczymom i macochom, którzy nie tak postępują jak powiedziałem; gdyż się nadarzają i w tem fakcie wyjątki; niech ich to nie obraża, którzy w ten sposób sierocieńskim majątkiem się nie karmią.

Wracam do rzeczy: powołuje się nareszcie pan Dunajewski, że nasze gminy wiejskie nie są w stanie wykonać swych zadań i t. d. a od czegóż mamy Wydziały i Rady powiatowe które mają poruczone, ściśle czuwać nad jednostkami gmin i w każdym trudnym razie iść tymże z pomocą? a gdzież są ci panowie, co się dobijają do Rady i do poselstwa? A więc mówiąc pokrótce z projektu p. Dunajewskiego wnioskować tylko tyle można, że życzeniem jego jest zrobić miejsce dla ludzi na urzędników, którzy się jeszcze w dodatkowych C. K. Sądach i C. K. Urzędach podatkowych do tych czas nie pomieścili, a chłop na wsi, choćta już po sam pas od dołu, (przepraszam) zaszargany, toć nie będzie mu szkodzić, chociaż się i po samę szyję zaszarga, bodaj biurokraci żyli i w kraju się mnożyli! A po tem, co dalej się dziać będzie? skoro chłop do żywego zrujnowanym zostanie a jużci zajmią stanowiska chłopskie sami Arony, Mojżeszy, Chebesy i Pinkesy, grunta przejdą w ich ręce za pomocą banków i kas zaliczkowych, na licytacyach wysprzedane, chłop „goj“ będzie u nich parobkiem a wtedy i dla takich ludzi na nicby się nie przydały gminy zbiorowe, bo dla nich „kein geszeft“.

Dlatego wnoszę i proszę, aby nasi posłowie włościańscy, takim projektom na każdem miejscu się sprzeciwiali i za poparciem włościan gmin bronili.

Kicznia dnia 30 stycznia 1896.

Dozgonny przyjaciel Związku chłopskiego

Wincenty Ossowski
członek Rady gminnej.

Garbarnie skór chłopskich
(jedyne w Galicyi udające się przedsiębiorstwa).

Wysokiemu Rządowi, Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, wszystkim Posłom, wszystkim ludziom dobrej woli, do wiadomości, włościanom na przestrogę — podaje się następujące fakta „liberalnego kredytu“:

I.

Prosiłbym Szanowną Redakcyę o umieszczenie mego listu w Gazecie swojej, a to dlatego, aby się wszyscy dowiedzieli jakto nas biednych chłopów wszędzie wyzyskują, bo wiedzą dobrze, że my nie prawnicy, to sobie rady z nimi nie damy, nie pytając nic, że my i nasze dzieci z głodu giniemy, byle swoje kieszenie naszą krwawą pracą zapełnić.

Przed paru laty byłem zniewolony zaciągnąć pożyczkę 800 złr. w Banku kredytowym ziemskim, na te wypożyczone 800 złr. zapłaciłem nie pamiętam kiedy do owego Banku kredytowego ziemskiego 500 złr., w roku 1890 znowu spłaciłem 60 złr., a w 1890 roku 5. grudnia ów Bank kredytowy ziemski wystawił mi grunt mój do publicznej licytacyi za kwotę mu jeszcze należną 800 złr.“ niewiedząc jak sobie począć, udałem się do Towarzystwa wzajemnego kredytu na poradę, a które to Towarzystwo przybrało sobie tytuł „Towarzystwo ochrony własności ziemskiej“. P. dyrektor owego Towarzystwa powiedział mi, abym był spokojny, przyrzekł mi, że owe Towarzystwo grunt mój kupi na własność moją, a kupiwszy, mnie da pożyczkę i w ten sposób sobie spłacę, i rzeczywiście ów pan dyrektor w dniu 5. grudnia 1890 r. stanął na licytacyę i grunt mój kupił za 956 złr. a kupiwszy, nie dał tylko 100 złr. jako wadium i Towarzystwo nie zapłaciło, a na mojej realności zahipotekowało się jako prawny nabywca, aż do następstwa relicytacyi, zgłaszałem się do owego Towarzystwa kilka razy, pytając, jak moja sprawa stoi, naco mi pan dyrektor odpowiadał: „bądź spokojny, bo dobrze“, z tą dobrocią zbywano mnie od 5. grudnia 1890 r. aż do 9. kwietnia 1892, w dniu 9. kwietnia nastąpiła relicytacya, udałem się w tymże dniu do owego p. dyrektora, pytając: „jak to jest?“ pan dyrektor mnie pyta: „masz co pieniędzy“? naco odpowiedziałem: „mam 500 złr.“ „No to chodźmy do sądu na relicytacyę“. Gdy przybyliśmy do sądu, rozpoczęła się relicytacya p. dyrektor mi mówi: „ty Kawa, masz 500 złr. to złóż, ja zaś dołożę resztę, odeszlemy tę należytość do Banku kredytowego ziemskiego“, ja te 500 złr. złożyłem i relicytacya niezostała dokonana; zaś ów dyrektor niezłożył przyobiecanej należytości, a odchodząc rzekł do mnie: „ty Kawa jak będziesz miał pieniądze to przynoś do mnie“. Co też tak uczyniłem i tak na owe 800 złr., za które mnie Bank kredytowy ziemski egzekwował, złożyłem: przy relicytacyi w dniu 9. kwietnia 1892 r. 500 złr., 19. czerwca 1892 r. 100 złr., 22. stycznia 1892 r. 200 złr., 14. lipca 1893 r. 200 złr., 5. grudnia 1890 r. 35 złr., razem złożyłem na ręce owego p. dyrektora 1035 złr. Byłem tej myśli, że już nadpłaciłem, lecz gdzież tam! dostaję rachunek ze Lwowa z Banku 22. kwietnia 1895 r. następujący: na rachunek pańskiej pożyczki otrzymaliśmy od Towarzystwa ochrony ziemskiej 500 złr. dnia 9. kwietnia 1892 200 złr., 31. grudnia 1894 r. 61 złr. i 64 złr. 31. stycznia 1895 r. a więc owo Towarzystwo odesłało do Banku kredytowego ziemskiego 725 złr., a 310 złr. zatrzymało owe Towarzystwo w swojej kieszeni, ale pytam za co? Za to chyba, że składałem na ich ręce, a tu Bank kredytowy ziemski przekazuje mi, abym mu z owej pożyczki zapłacił jeszcze 376 złr., a towarzystwo owe nie chce mi oddać owe 310 złr.

Do jak okropnego stanu przez owe Towarzystwo zostałem doprowadzony! tu w Banku kredytowym ziemskim raty nie rosną i co chwila spodziewam się egzekucyi, a Towarzystwo ochrony z mojej nędzy się śmieje. Że zapłaciłem do owego Towarzystwa ochrony 1035 złr. mam na to kwity.

Upraszam jeszcze raz Szanowną Redakcyę Związku Chłopskiego o umieszczenie tego listu, aby się wszyscy dowiedzieli co panowie z nami biednemi chłopami wyrabiają, prosząc Szanowną Redakcyę o doradę jak w tym względzie mam sobie postąpić, upraszam, że może kto z panów będzie tak litościwy, a dopomoże mi radą, jak mam sobie z tą sprawą postąpić!!

Józef Kawa
włościanin z Turzy Starostwo Gorlice.

II.

Istnieje pewne ,,Towarzystwo wzajemnego kredytu“, które sobie przybrało tutuł: ,,Towarzystwo ochrony własności ziemskiej“ a którzy się udali do tego Towarzystwa w okropny sposób zostali wyzyskani i do zupełnej ruiny majątkowej doprowadzeni.

W roku 1886 d. 24. sierpnia r. kupiłem grunt w Rzepienniku Suchym p. Gorlice za cenę 2.600 złr., z ceny tej kupna przy kontrakcie wypłaciłem memu sprzedawcy gotówką 1.400 zł., pozostałe 1200 zł. zobowiązałem się zapłacić jako pożyczkę zaciągniętą przez mego sprzedawcę do Banku kredytowego ziemskiego. W r. 1889 otrzymuję edykt licytacyjny, że mój grunt i grunt mego sprzedawcy, będzie sprzedany przez publiczną licytacyę przez Bank kredytowy ziemski w dniu 24. sierpnia 1889 r., udałem się z tym edyktem do notaryusza, notaryusz wystosował rekurs, c. k. prokuratorya wniesła także rekurs przeciw odbyciu się tej licytacyi, po wysłaniu rekursu udałem się do Towarzystwa ochrony własności ziemskiej zasiągnąć rady, dyrekcya owego towarzystwa orzekła, że najkrótsza droga do wyjścia, aby mój grunt dopuścić do licytacyi, Towarzystwo zobowiązało się mój grunt na licytacyi kupić, mnie zaś dać pożyczkę, mój sprzedawca zaś z pozostałej mu realności niedopuścił do licytacyi złożył w dniu licytacyi 500 złr. i licytacya z jego realności została wstrzymaną, mój grunt zaś według umowy poszedł na licytacyę, która się odbyła w dniu 24. września 1889 r., na tąż licytacyę stanął pełnomocnik owego

Towarzystwa i mój grunt kupił za 1360 złr. i 60 ct., po ukończonej licytacyi zapytał mnie ów pełnomocnik: czyli się zgadzam na tą cenę kupna? na co chętnie przystałem; pełnomocnik ów, abym mógł się utrzymać przy warunkach licytacyi odbytej kazał mi zrobić reces, aby wniesiony rekurs został bez skutku zwrócony, co i to nastąpiło. C. k. Sąd wzywał owe Towarzystwo, aby wylicytowane pieniądze złożyło, jednak Towarzystwo tego niewykonało, wskutek tego c. k. Sąd pod dniem 18. lipca 1890 r. zniósł prawomocność licytacyi, chodziłem do dyrekcyi kilka razy, z zapytaniem, jak moja sprawa stoi; na co mi odpowiadano, abym był spokojny, bo dobrze sprawa stoi; z tą dobrocią zbywano mnie, aż od prywatnych osób dowiedziałem się, że Towarzystwo do tego doprowadziło, aby mój grunt przyszedł do relicytacyi, a wtenczas Towarzystwo ma zamiar kupić mój grunt na własność swoję, a kupiwszy mój grunt zparcelować na zyski swoje, co mi sam dyrektor przyznał, a dowiedziawszy się jak sprawa stoi, zagroziłem Towarzystwu, że wytoczę skargę za takie postępowanie.

Towarzystwo „*ochrony*" wchodzi na inny sposób, aby mnie do szczętu zrujnować, wykupuje pretensye z Banku kredytowego ziemskiego, to jest moje i mego sprzedawcy, wypłaca do Banku kredytowego ziemskiego 1.850 złr. 50 ct. nabywa cesye z daty Lwów 8. marca 1891 r. następnie Towarzystwo zapozywa mnie i mego sprzedawcę w dniu 15. sierpnia 1891 r.; gdy przybyliśmy do tegoż Towarzystwa, dyrekcya oznajmia nam, że na wypłacenie tej cesyi przypada zapłacić memu sprzedawcy z jego realności 164 złr. co mój sprzedawca bezwłocznie zapłacił i otrzymał kwit ekstabulacyjny, mnie zaś dyrekcya oznajmiła, że z mojej realności wypada zapłacić 1700 złr., na koszta, z tego złożyłem przed dniem 25. sierpnia 1891 r. 695 złr., dyrektorzy zrobiwszy ze mną rachunek w tymże dniu powiedzieli mi kilkakrotnie, że zostaję od dnia 25. sierpnia 1891 r. winnym Towarzystwu około 1000 złr., a pozostałe te 1000 złr. dalej spłacałem w ten sposób: 11. lipca 1891 r. 60 złr., 21. grudnia 1892 r. 56 złr,, 11. lipca 1892 r. 861 złr. 48 ct., 25. stycznia 1893. 30 złr., 24. października 1893 r. 100 złr., 15. stycznia 1894. 59 złr., 29. stycznia 1894 r. 280 złr., więc po dniu 25. sierpnia 1891 r. do dnia 29. stycznia 1894 r. zapłaciłem gotówką razem 1446 złr. 48 ct., a przed dniem 25. sierpnia 1891 r. zapłaciłem 695 złr. czyli razem wypłaciłem gotówką 2.141 złr. 48 ct. Czy kto myśli, że już całą pretensyę wypłaciłem? nie, bo Towarzystwo jeszcze żąda odemnie 311 złr. Żądałem od tegoż Towarzystwa, aby mi wydano rachunek, na co mi p. dyrektor odpowiedział, że on „na to pieniędzy nie pobiera, aby mi wydawał rachunki", następnie udałem się do adwokata, aby mi wystarał się o rachunek z tej pretensyi, adwokat pisał dwa razy o przysłanie rachunku, lecz nadarmo, za co zapłaciłem adwokatowi 5 złr. Adwokat chciał wytoczyć proces, lecz ja na to nie przystałem, bo nie czuję się po takim wyzyskaniu żadnych ponosić kosztów procesu, następnie sam pisałem prośbę o nadesłanie rachunku, lecz bezskutecznie, żaliłem się przed prezesem tegoż Towarzystwa na walnem zgromadzeniu a wiceprezes sam prosił p. prezesa, aby wglądnął w tę sprawę, lecz p. prezes odpowiedział, że jemu do tego nic! nadto odpowiedział, abym się z tem odniósł do dyrektorów, a panowie dyrektorowie tak są grzeczni, że gdy moja żona prosiła jednego z panów dyrektorów o wydanie rachunku, odpowiedział jej, że ją za drzwi wyrzuci, następnie przed paru dniami moja żona udała się do jednego z panów o wydanie rachunku, pan dyrektor o tyle był grzeczny, że jej powiedział, iż z żądanych 311 złr. ze swej strony opuści 61 złr., a 250 aby zapłaciła, to dostanie kwit ekstabulacyjny, lecz nadmienił, że on ze swej strony opuści 61 złr., ale odniósł się, czyli drugi pan dyrektor na to przystaje, drugi dyrektor odpowiedział pierwszemu bilecikiem temi słowy: na propozycyę pańską się zgadzam, bowiem jak pan tę rzecz dokładnie zbadał, że te... od Batyckich żądać nie możemy". Udając się do Szanownej Radakcyi Z. Chłopskiego z prośbą o umieszczenie tego listu w ramach swoich jużto, aby ostrzedz włościan aby się strzeżono. Mógłbym jeszcze dwa fakta więcej politowania godne donieść, których się to towarzystwo dopuściło na włościanach tutejszych. (Dobrze p. red.) Spodziewam się, że Wysoki Rząd po doniesieniu owem użyje na to środków odpowiednich. Może kto z panów znajdzie się tak litościwy a dopomoże nam choć radą, jak sobie z temi panami postąpić, bo kosztów procesu w żaden sposób ponieść nie jestem w stanie, do tego musiałem zaciągnąć na spłacenie tego długu pożyczkę w Banku krajowym 900 złr., którą to pożyczkę Towarzystwo ochrony, do centa dla siebie zabrało, do tego jesteśmy obciążeni dziesięciorgiem dzieci niezasobnionych.

Józef Batycki

włościanin z Rzepiennika Suchego powiat Gorlice.

Od Redakcyi: Na razie i najpierw radzę Wam udać się do Waszego posła, opisać mu całą sprawę, to Wam może pomódz w najkrótszy sposób, napiszcie nam potem o wyniku Waszych w tym względzie kroków.

Uchwały Sejmu.

I. Budowle wodne. Sejm wyznaczył na regulacyę Dunajca: 1) pod Jazowskiem i Maszkowicami 1000 złr. 2) Podegrodziem i Stadłem 2000 złr. 3) Wyglanowicami i Starym Sączem 800 złr. 4) Chełmcem i Rdziostowem 1000 złr. 5) Zabełczem 1.454 złr. 6) Marcinkowicami i Kurowem 2.000 złr. 7) Rożnowem 2.326 złr. 8) Witowicami dolnemi 2.000 złr. 9) Drużkowem, Tropiem i Będzieszynem 2.779 złr. 10) Filipowicami 3000 złr. 11) Charzewicami 2.000 złr. 12) Melsztynem narzuty kamienne 6.000 złr. 13) Lusławicami 2.247 złr. 14) Wróblowicami 2.144 złr. 15) Wesołowem 1.708 złr. 16) Gierową janowicką 2.000 złr. 17) Olszanami i Sukmaniem (na zarzuty

kamienne) 2.000 złr. 18) Wielką wsią i Zawodziem 3.400 złr. 19) Szczepanowicami i Zgłobicami 3.000 złr. *Razem 42.858 złr.*

Na regulacyę Wisłoki 20.407 złr., na regulacyę Wisłoka 3.290 złr., na regulacyę Sanu 29.633 złr., na regulacyę Skawy 4.230 złr., na regulacyę Raby 11.440 złr., na premiowanie odsypisk 1.000 złr. do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 złr.

II. Petycye. Petycyj weszło w tym roku do Sejmu z górą 1.000.

Z pomiędzy innych przyjął Sejm i oddał Wydziałowi krajowemu do załatwienia następujące petycye: petycyę Muszyny o zapomogę na miejscowe ubezpieczenie brzegów Popradu, Muszynki i Szczawniczki, petycyę gmin: Przydonica, Glinik, Bartkowa, Posadowa, Górowa, i komitetu kościelnego w Podolu o zapomogę, na uregulowanie potoku Przydonica. Petycye Muszyny o subwencyę z powodu nadmiernych wydatków szupasowych, petycyę gmin Piwniczna-Szczawnica i innych subwencyę na budowę drogi Piwniczna-Szczawnica.

Petycye dróżników, dróg krajowych o podniesienie płacy Sejm odrzucił, zaś co do emerytury przychylił się i polecił Wydziałowi krajowemu zbadać i zdać sprawę Sejmowi na następnej sesyi. A więc Wydział krajowy zapewne przyjdzie z wnioskiem do Sejmu, aby dla starych wypracowanych dróżników i pozostałych wdów po tychże zabezpieczyć byt dożywotni.

Protest gminy Łącko i Kamienicy oraz 18 gmin okolicznych, przeciw utworzeniu Sądu powiatowego w Kamienicy, Sejm przyjął i polecił Sądowi krajowemu z wnioskiem utworzenia Sądu powiatowego w Łącku, jako w punkcie środkowym okolicznych gmin.

Z petycyj kilku gmin o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli, Sejm uchwalił zniżenie dotychczas uiszczanych prestacyj na płace nauczycieli gminom. Lipa (powiatu Dobromilskiego) z 36% do wysokości 25%: Poznanka gniła (powiatu Skałackiego) z kwoty 308 złr. 67 ct. do wysokości 25%; Dobra szlachecka (powiatu Dobromilskiego) z 29% do wysokości 20%; Zeniów (powiatu Przemyślańskiego) z 26% do wysokości 20%; Mukanie (powiatu Kamioneckiego) z kwoty 134 złr. 07 ct. do wysokości 20%; Dubne (powiatu Nowosądeckiego) z 31% do wysokości 20%; Przydonica z Glinikiem (powiatu Sądeckiego) z 24% do wysokości 18%; Siedliska ad Tuchowy (powiatu Tarnowskiego) z 22% do wysokości 16%; należytości podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłaconych. Gminie Alwerni (powiatu Chrzanowskiego) odpisał Sejm zaległą prestacyę na płacę nauczyciela, pochodzącą z lat dawniejszych w łącznej kwocie 1.589 złr. 61 złr.

Na restauracyę katedry na Wawelu w Krakowie Sejm przeznaczył kwotę 100 tysięcy złr., płatnych w latach dziesięciu po 10 tysięcy rocznie.

III. Sól dla bydła. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby uprościł i ułatwił zaopatrywanie hodowców bydła w sól bydlęcą, w pierwszym rzędzie przez zakładadanie powiatowych składów soli bydlęcej.

IV. Organizacya kredytu włościańskiego. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby podjął starania około poprawienia kredytu włościańskiego w tych powiatach, gdzie dotychczas nie ma wcale instytucyj zajmujących się kredytem włościańskim, lub gdzie istniejące takie instytucye nie czynią zadość rzeczywistym potrzebom kredytowym włościan. Wydział krajowy użyje zatem swego wpływu na dotyczące Reprezentacye powiatowe, aby wzięły inicyatywę w zakładaniu towarzystw zaliczkowych, z poręką ograniczoną, lub przystąpiły do zakładania powiatowych kas oszczędności. Na koszta zakładania i pierwszego urządzenia towarzystw zaliczkowych lub Kas oszczędności, wyznacza Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego kredyt w sumie 10.000 złr.

Na wniosek p. Średniawskiego przyjęto jeszcze ten dodatek, że procent od pożyczek nie powinien przekraczać 6%.

(Uchwała ta świadczy, że Sejm nie przyszedł jeszcze do zrozumienia istotnych potrzeb włościaństwa, zostało przy starem: „naj bude jak buwało“.)

V. Parcelacya. W sprawie parcelacyi Sejm zajął stanowisko zacofane, kastowe, szlacheckie: parcelacya jest (według mniemania Sejmu) o tyle potrzebna, o ile właściciel siedzi w długach po uszy, — „położenie większej własności“ (są słowa komisyi) jest trudne (u chłopa łatwe?) zatem w wielu wypadkach parcelacya może być dla właścicieli zbawienną, zaś włościanom nastręczy pożądanej sposobności nabycia kawałka ziemi“. Oczywiście im gorszy i mniejszy kawałek lepszą da cenę, tem parcelacya jest zbawienniejszą... dla właściciela— ale dla chłopa?... nadtem się Sejm nie zastanawia...

Nic lepiej nie określa wartości naszego Sejmu, jak to stanowisko wobec parcelacyj.

VI. O zniesieniu opłat za doręczanie pism sądowych uchwalił Sejm rezolucyę do Rządu, opłaty 17½ centa miałyby być zniesione, a pisma sądowe miałyby być doręczane bezpłatnie.

VII. Obrazówki. Sejm uchwalił wezwać Rząd, aby w przyszłej ustawie karnej odnośnie do przekroczeń o obrazę czci poczynił takie postanowienia, któreby hamowały nadmierne nieuzasadnione, a częstokroć swawolne wnoszenie skarg tego rodzaju.

VIII. Ochrona lasów. Na wniosek p. Krempy Sejm wzywa c. k. Rząd by staranną otoczył opieką lasy ochronne w górach Karpackich. Sejm wzywa c. k. rząd, by z szczególnym uwzględnieniem okolic bezleśnych obniżył taryfy przewozowe dla węgla kamiennego na kolejach państwowych a to do takiej miary, którаby dozwalała, by ten materyał opałowy mógł skutecznie konkurować z drzewem opałowym w okolicach o słabem zadrzewieniu.

Samouctwo.

Z powodu braku szkół i nauczycieli proponujemy sposób tani i dobry, a wypróbowany. Jeden ksiądz proboszcz taki sposób u siebie zaprowadził: Nie w każdej wsi (pisze) są u mnie szkoły, otóż ja sprowadzam z księgarni z Rzeszowa od Pelara, „Skazówki“ zwane także groszówki, jedna kosztuje 6 ct.

Jest to bardzo praktyczne uczenie, bo dziecko uczy się czytać, a zarazem uczy się modlitw.

Z ambony twardą jesienią, na zapustach, w poście, często przypominam, ażeby się dzieci po chałupach czytać uczyły, a które nie chce, aby rodzice patyka nie żałowali. Gdyby kto widział te dzieci, co szkoły nigdy nie widziały, a te, co chodzą do szkoły, nie poznałby żadnej różnicy. Egzamin urządzam przy niedzieli po południu w zapusty, w byle której chałupie, naprzód zapowiedziawszy. Każde z dzieci zapisawszy je do notesu odpytuję, daję inne książki czytać, a gdy się przekonam rozdaję nadgrody. Dotąd takich „skazówek“ rozeszło się za 16 złr. Dziecko chętnie i pojętnie nauczy się za jednę zimę czytać, jedno n. p. 6 lat skończyło, i jeszcze nie dobrze wymawiało, a wszędzie czytało i dostało za to zbiorek modlitw.

Możeby Wielebne Duchowieństwo raczyło zwrócić uwagę na ten sposób, który w innych okolicach się praktykuje z własnej chęci włościan, ale nie jest otoczony taką opieką.

Z powiatu Sądeckiego możemy podać jeden przykład: w parafii Jakóbkowice jest jeden samorodny „zimowy“ nauczyciel chłop Nowak, uczy on dzieci czytać i pisać w zimie, z bardzo dobrym skutkiem, jak to dowodzą coroczne egzamina i pochwały.

Gdyby tylko wziąść się do tego sposobu, a w krótkim czasie kraj nasz nie stałby na samym końcu co do nauki czytania i pisania!

Dziesięć politycznych przestróg

sumienia chrześciańskiego dla różnych przyjaciół ludu.

Widziałem różne wasze zabiegi, słyszałem różne wasze mowy, czytałem różne wasze pisma — a rozważywszy wszystko w sumieniu, zdało mi się jakobym spostrzegł w tem chaosie dwa szkodliwe prądy.

Nie chcę nikogo obrażać, ale wyjawię, jak w sumieniu mojem została osądzona wasza polityka.

Najpierw trzeba wam wiedzieć, że jestem chrześcijaninem katolikiem i katechizm jest moim kodeksem (zakonem), pierwszym przed polityką, tak samo jak dla każdego chrześcianina, który się nie zaparł swojej wiary. O tem pamiętaj, gdy przychodzisz do ludu chrześcijańskiego z twoją polityką.

Wolność jest największem szczęściem ludu, warunkiem jego rozwoju, niewola jego nieszczęściem; ale pamiętaj, że Bóg rządzi losami świata, On daje narodom tę moc i siłę, która je utrzymuje, podnosi i wyzwala wbrew wszelkim ludzkim rachubom. To mniemaj i o naszym narodzie polskim, jakkolwiek jest zgnębiony, ufaj, że przyjdzie chwila wyzwolenia, którą mu Bóg zaznaczył.

1. Nie będziesz miał przeto Bogów cudzych (liberalnych, socyalnych ani żadnych innych) przed Bogiem który jest Bóg w Trójcy św. Jedyny.

2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga i wiary św. na żadną politykę i agitacyę, na żadną wolę ludzką, ale wespół z ludem będziesz pełnił wolę Ojca niebieskiego.

3. Pamiętaj abyś wiarę św. święcił. Wiara rzeczą świętą jest, polityka rzeczą powszednią. Na polu polityki znajdziesz dość do roboty, w wierze znajdziesz odpocznienie ducha i pokrzepienie sił do pracy powszedniej.

4. Czcij Zwierzchność duchowną i świecką, szanuj starszych, równych i niższych od siebie, gdyż ludźmi są jak i ty; szanuj prawo, miłuj porządek, gdyż od tego zależy dobre powodzenie ludu;

W nienawiści miej wszelki nierząd, nieporządek, anarchię, czy ona idzie od dołu czy od góry.

5. Nie będziesz jątrzył, rozbojem jest rzucanie zmyślonych oszczerstw; nie nienawiść osób, ale serce przepełnione sprawiedliwością uczyni cię dzielnym obrońcą ludu.

6. Nie dla własnej krewkości, ale dla miłości Bożej będziesz wiernym przyjacielem uciśnionego ludu; — zyskasz jego wzajemność, gdy nie będziesz mu zimnym opiekunem, ale obrońcą roztropnym.

7. Nie będziesz okradał, ani wyzyskiwał ludu, — ale złodziei i krzywdzicieli ludu będziesz tropił i prześladował zawzięcie.

8. Nie będziesz rzucał fałszywego świadectwa i podejrzenia niewinnie — ani na odwrót nie będziesz korzyści własnej pokrywał obłudnie płaszczem dobra powszechnego.

9. Nie będziesz pożądał „użyć tego świata“ żądzy tej (którą zepsute są i tak warstwy społeczeństwa), nie zaszczepiaj u ludu — ale przez uczciwy zorganizowany lud odmłodzić społeczeństwo: oto zadanie zgodne z myślą Bożą, oto cel zdolny do harmonijnego współdziałania z Kościołem.

10. Nie będziesz pożądał, ani obiecywał złotych gór ani równego posiadania, ani żadnej rzeczy, które bliźniego są — ale będziesz organizował słabych, aby praca ich nie była łupem pożądliwości silnych: oto cel zdolny do harmonijnego współdziałania z Rządem.

Tak mi się przedstawia zadanie naszego stronnictwa wobec dwóch innych prądów, z których jeden cuchnie niewolą, drugi grozi nieokiełzaną samowolą.

Czytelnik Związku z pod lisiej góry.

Wiadomości polityczne.

Sprawa zatwierdzenia reformy wyborczej postępuje żółwim krokiem. Aczkolwiek nikt nie ma odwagi projektowi

przedłożonemu przez hr. Badeniego się sprzeciwiać, mimoto znajdują się prądy zakulisowe dążące do zwlekania i udaremnienia tej reformy.

Wiedeń. Wybory do Rady gminnej już są ukończone i wypadły na korzyść antysemitów albowiem do Rady gminnej weszło 96 antysemitów a tylko 42 liberałów zwycięstwo antysemitów jest zatem obecnie większe jak przy poprzednich wyborach bo w rozwiązanej Radzie gminnej było 92 antysemitów a 46 liberałów.

Włosi w Afryce ponieśli ogromną rozstrzygającą klęskę pod Aduą. Ogółem zginęło żołnierzy włoskich trzy tysiące. Pięćdziesiąt trzy działa pozostawiono na polu walki.

Wojna jest jakby zakończona bo zbliża się pora deszczowa która działania wojenne na czas dłuższy przerwie.

Dowódzca wojsk włoskich Baratieri został odwołany do Rzymu, gdzie zarządzono przeciwko niemu dochodzenie wojenno karne a rada ministrów postanowiła pozbawić go wszystkich urzędów jakie piastował, zaś w jego miejsce wysłano do Afryki innego dowódcę.

Crispi prezyd. ministrów podał się wraz z całym gabinetem do dymisyi.

KRONIKA.

† **Ks. Jan Wróbel** proboszcz i kanonik w Królówce w pow. Bocheńskim umarł.

Był to prawdziwie wzorowy kapłan, a co zdziałał dla parafii w przeciągu 9 lat swojej pracy, o tem niezapomną dalekie pokolenia. Zastał on, jak się to prawie wszędzie zdarza, kościółek mały, ale za to karczmę przy kościele obszerną, szkoły żadnej, a plebanię bardzo lichą. Przypatrzmy się teraz co zostawił niezmordowany w swej pracy kapłan. Pomyślicie kochani czytelnicy, że najpierw sobie mieszkanie wspaniałe stawia? Nie! Najpierw z drobnych składek i z własnego funduszu rozszerzył i pomalował kościół, a na miejscu obszernej karczmy powstaje jeszcze obszerniejsza szkoła bo aż 400 dzieci pobiera w niej naukę, a przy szkole kółko rolnicze wraz ze sklepikiem chrześcijańskim, ale to Kółko wzorowe! które otrzymało medal na przeszłorocznej wystawie we Lwowie. Obdarzony od Boga licznemi talentami, bystrym rozumem, wymową, a nadewszystko dobrem sercem, niósł to wszystko w ofierze Bogu i bliźnim. Czem był dla nas parafian, nie mam słów, żebym to opisał: niósł pomoc każdemu i w każdej potrzebie! Był prawdziwym ojcem Królowczańskiej parafii! Zastał Królówkę drewnianą, a zostawił murowaną! Niestety! zbyt wcześnie zabrał Bóg dobrego pasterza, powołał wiernego sługę po nagrodę wieczną! Niech odpoczywa w pokoju! Wieczna mu pamięć od wdzięcznych parafian.

Franciszek Dudzic.

Cztery lata o kładkę na rzece Skawie pomiędzy gminą Grzechynią a Makowem w powiecie politycznym Myślenice, sprawa czeka załatwienia. Jakkolwiek mieszkańcom gminy Grzechyni zmuszonym przez górskie potoki przebywać najgorszą drogę — przeszło o godzinę dłużej trwającą z braku kładki na rzece Skawie, wydaje się niezałatwienie sprawy spornej przed czterema laty wszczętej zanadto długim okresem czasu, to jednak władzom politycznym i autonomicznym przeciwnie zdaje się, żeby to było zbyt szybkie załatwienie naglącej sprawy po upływie czterech lat czasu! Czego jeszcze potrzeba? Żeby przybyła nowa instancya w gminach zbiorowych! Będziesz czekał lat kilkanaście!

W Marcinkowicach pow. Nowy Sącz nawiedził pożar gospodarza Józefa Smejdora. Ogień powstał z niewiadomej przyczyny o godzinie 12-tej w południe i pochłonął wszystkie zabudowania gospodarcze, sprzęty, zapasy żywności, oraz kilka sztuk z inwentarza żywego. Matka pogorzelca szukając ratunku odniosła w ogniu dość ciężkie rany na twarzy oraz na ręce i leży chora. Również i dziecko zostało silnie poparzone.

Straszna to klęska dla biednego wieśniaka, która tem dotkliwiej uczuć się daje, że już po raz wtóry w przeciągu lat kilku nawiedza biedaka i to całkiem nieprzygotowanego bo ani pierw ani teraz nie był ubezpieczony. Jeszcze nie ochłonął całkiem z pierwszege nieszczęścia a już popada w drugie jeszcze groźniejsze, bo zostaje naraz pozbawionym w porze najcięższej dla rolnika dachu i chleba.

Dlatego też nie mając innego ratunku udaje się do serc litościwych swoich braci włościan i łaskawych dobroczyńców z gorącą prośbą o łaskawe choć skromne wsparcie. Wszelkie datki przyjmować będzie Redakcya Związku która swego czytelnika i stronnika gorąco zaleca.

Pod Przemyślem przejechał pociąg „błyskawiczny“ 4 ludzi pracujących przy szynach. Maszynista tego pociągu jakkolwiek niewinny z obawy przed karą rzucił się dobrowolnie pod koła maszyny i został również rozjechany.

Czy to być może? Do Pragi przywieziono z Berna do operacyi młodzieńca, który był nadzwyczajnie grubym i narzekał na ból i kłócie w brzuchu. Przy operacyi znaleziono pod wnętrznościami tego młodzieńca od strony plec małe, nieżywe dziecko. Lekarze wytłumaczyli to zjawisko w ten sposób, że młodzieniec ten i dziecko w nim znalezione to miały być dwa bliźnięta, jednak zaraz w zaczęciu jedno w drugie wrosło, i tak młodzieniec o którym mowa przyszedł na świat mając we wnętrzu swem dziecko i żył tak lat 17 jednak w kilka dni po tej ciężkiej operacyi umarł.

W Gnieźnie (miasto położone w części Polski znajdującej się pod zaborem pruskim) spalił się jeden ogromny dom a z nim właścicielka wraz z czworgiem dzieci, zaś mąż jej chcąc uratować sobie życie skoczył oknem z trzeciego piętra i oczywiście zaraz się zabił.

Eksplozya w wagonie. Podczas jazdy pociągu w Szwecyi nastąpił w wagonie tak straszny wybuch (dynamitu czy też jakiej innej materyi explod.) iż cały wagon

na kawałki rozsadzony został wraz z 11 ludźmi którzy tam się mieścili.

Na morzu Czarnym (między Rosyą a Turcyą) panowała niedawno tak straszna burza, iż wiele okrętów zostało zatopionych a przeszło 100 ludzi utraciło przy tem życie.

W Małej Azyi obok miasta Trapezunt zwaliła się na jednę wioskę znajdującą się u podnóża gór, ogromna lawina śniegu, zasypała zupełnie domy i przeszło 100 ludzi zabiła.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. D. z Łąkty. Dobrze, za życzliwość dziękujemy.

Szan. Grzeehyniakowi. Zgoda, ale całkiem krótko bo rama naszej gazetki są za szczupłe.

Od Piwniczny. Z listów nie podpisanych nie możemy robić użytku; na życzenie może nazwisko zostać w tajemnicy, ale redakcya musi wiedzieć od kogo pismo pochodzi.

F. G. ze Stronia. Sprawa ta będzie umieszczona, ale prosimy o zwłokę dla natłoku innych spraw ważnych.

Szanownemu gospodarzowi z Łącka. Korespondencya o Jasełkach jest bardzo ładnie napisana, i świadczy o wyższym wykształceniu, jednak umieścić jej nie możemy z powodu braku podpisu. Prosimy jednak o dalsze korespondencye ale z podpisem.

Szan. Jędrzejowi Baranowi z Przyb. Prenumeraty poczekamy — brakujące Nra już wysłaliśmy.

Szan. Kazimierzowi Kowalskiemu ze Str. Po cennik udać się należy wprost do p. Andrzeja Makowieckiego we Lwowie.

Szan. Aleksandrowi K. z Posady jacmierskiej. Prenumeratę od Kółka roln. otrzymaliśmy, jest wystarczającą i za rzetelność „dzięki“.

Jak sobie radzić.

Kurcze w stawach rąk albo nóg, które podczas snu często napastują ludzi, ustępują natychmiast, gdy dotknięty wstawszy z łóżka, gołą nogą stąpi na chłodną posadzkę.

Środek na ból zębów. W cierpieniu bolu zębów okazała się cebula wielce pomocną: w tym wypadku wziąść talerzyk cebuli i położyć go na ząb lub na cały rząd bolących zębów, a cierpienie prawie zawsze w kilka chwil ustanie.

Ceny zboża.

Kraków (początek marca)

Płacono za pszenicę białą	7·60	do	7·80
„ „ „ czerwoną	7·50	„	7·75
„ „ „ żółtą	7·50	„	7·75
„ „ żyto	6·70	„	7·—
„ „ jęczmień browarny	6·—	„	6·50
„ „ owies	5·75	„	6·15
„ „ rzepak	9·50	„	9·70

Wszystko za 100 kilogramów.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Piotr Smaga.*